

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

Liga potępiła jednogłośnie Niemcy stwierdzając, że zbrojne zajęcie Nadrenji było naru- szeniem paragrafu 43 Traktatu Wersalskiego

Ribbentrop złożył protest przeciwko rezolucji rady ligi

LONDYN, 19 marca. (PAT.) — O godz. 10.30 rozpoczęło się historyczne posiedzenie rady, w którym po raz pierwszy od czasu opuszczenia Genewy wzięła udział delegacja niemiecka. Przy końcu stołu posiadającego kształt podkowy, w ostatnim fotelu po prawej stronie zasiadł von Ribbentrop, mając po swej prawej stronie historycznego już dziś tłumacza dr. Schmidta, który te same funkcje pełnił również przy Stresemannie i innych niemieckich delegatach, występujących w lidze narodów. Obrady rozpoczęły się w sposób suchy i wcale nie zdradzający doniosłości historycznej chwili. Przewodniczący Bruce, uderzwszy młotkiem w stół, krótko, bez żadnego wstępu oświadczył podostu, że udziela głosu przedstawicielowi Niemiec.

Przemówienie v. Ribbentropa

Von Ribbentrop natychmiast donośnym głosem odczytał prze mówienie w języku niemieckim które trwało 25 minut.

Oświadczył on na wstępie, że rząd niemiecki długo rozważał i wahał się, ale wreszcie zdecydował się przyjąć zaproszenie, skierowane do niego przez radę ligi. Von Ribbentrop podkreślił, że stanowisko Niemiec do zagadnienia, które jest na porządku dziennym, jest znane z mowy kanclerza Hitlera, wygłoszonej 7 marca.

Przechodząc następnie do omówienia paktu francusko-sowieckiego, von Ribbentrop oświadczył, że stan faktyczny wskutek wejścia w życie tego sojuszu jest następujący:

1) zgórą 200 milionów ludności związku sowieckiego, Francji i Czechosłowacji tworzą wspólny blok, 2) Francja i związek sowiecki są najpotężniejszymi mocarstwami militarnymi świata 3) sojusz ich jest wyłącznie skierowany przeciw Niemcom, 4) przez dodatkowy sojusz ZSRR i Czechosłowacji z Niemcami nie posiadał, pośrednio przysunął się w ten sposób do granicy Niemiec, 5) na mocy powyższego sojuszu Francja, Związek sowiecki i Czecho-

LONDYN, 19 marca. (PAT.) — O godz. 15.30 otwarte zostało publiczne posiedzenie rady, celem przeprowadzenia głosowania.

Przewodniczący Bruce w swym charakterze delegata Australji wygłosił krótkie przemówienie, oświadczać, że przedpołudniowe wywody delegata Niemiec W NICZYM NIE ZMIENIŁY JEGO POGLĄDÓW NA SPRAWĘ ZŁAMANIA PRZEZ NIEMCY ART. 43 TRAKTATU WERSALSKIEGO i naruszenia postanowień locarneńskich.

Bruce oświadczył, że głosowaniem, jakie nastąpi, zadania rady nie będą wyczerpane ze względu na to, że Locarno stanowi część składową paktu ligi, a w myśl art. 7 paktu reńskiego rada ligi powołana jest do dalszej akcji.

Bruce oznajmił następnie, że głosowanie odbywać się będzie w takiej kolejności: Najpierw głosować będą członkowie rady nie zainteresowani bezpośrednio, następnie przewodniczący rady, potem państwa gwarantujące, wreszcie państwa gwarantowane.

Głosowanie dało następujące wyniki:
ZA REZOLUCJĄ głosowały: Argentyna, Danja, Hiszpanja, Polska, Portugalja, Rumunja, Turcja, Sowiety, Australja, W. Brytanja, Włochy, Belgja i Francja, Chile wstrzymało się od głosowania. Delegat Ekwadoru był nieobecny.

NIEMCY GŁOSOWAŁY PRZECIWI.
Przewodniczący stwierdził, że REZOLUCJA ZOSTAŁA JEDNOGŁOŚNIE PRZYJĘTA, albowiem jeden głos wstrzymujący się oraz jeden głos przeciw, oddany przez Niemcy, jako stronę zainteresowaną w sporze, nie liczą się.

Tekst uchwały rady ligi

LONDYN, 19 marca. (PAT.) — Tekst uchwalonej dziś przez radę ligi narodów rezolucji francusko-belgijskiej brzmi jak następuje:

„Rada ligi narodów naskutek skargi Belgji i Francji, skierowanej do rady dnia 8 marca 1936 roku stwierdza, że RZĄD RZESZY NIEMIECKIEJ NARUSZYŁ ART. 43 WERSALSKIEGO TRAKTATU POKOJOWEGO przez wprowadzenie sił zbrojnych i obsadzenie niemi w dn. 7 mar-

ca 1936 roku zdemilitaryzowanej strefy, ustalonej w art. 42 i następnych traktatu wersalskiego i w pakcie locarneńskim.
Rada ligi narodów wzywa sekretarza generalnego, aby w wykonaniu paragrafu 2 art. 4 tego paktu powiadomił niezwłocznie jego sygnatariuszy o stwierdzeniu uczynionem przez radę ligi narodów.

słowacia przypisują sobie prawo samodzielnego określenia napastnika. Francja zwłaszcza, podkreślił von Ribbentrop, może samodzielnie zdecydować, kto jest napastnikiem, czy Sowiety czy Niemcy. Stwierdzając następnie, że intencje jurystyczne, zawarte w umowach locarneńskich, nie odpowiadały wytworzonemu stanowi rzeczy i podkreślając, że z punktu widzenia praktycznej polityki ewentualne zastosowanie sankcji z art. 16 paktu ligi równocześnie przeciwko 2-m tak potężnym mocarstwom byłoby

nierealne, von Ribbentrop zaznaczył, że NIEMCY NIGDY NIE PODPISAŁYBY LOCARNA, gdyby w swoim czasie przy rokowańach nad tymi układami przewidywany był ten stan rzeczy, jaki wytworzyły sojusze Związku sowieckiego z Francją i Czechosłowacją. Von Ribbentrop położył specjalny nacisk na to, że gdyby te przesłanki były znane, to pakt reński nigdy nie doszedłby do skutku.
Zdaniem rządu Rzeszy — sojusz francusko-czechosłowacko-sowiecki hurzy równowagę

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego wyniku głosowania, zabrał głos delegat niemiecki Ribbentrop, który zgłosił w imieniu rządu niemieckiego krótki protest. Oświadczył on, że rząd NIEMIECKI ODRZUCA PRZYJĘTĄ OBECNIE REZOLUCJĘ i zastrzeżenie się przeciw niej jaknajkategoryczniej, albowiem nie Niemcy, lecz Francja wskutek zawarcia przymierza wojskowego z Rosją sowiecką winna jest naruszenia paktu locarneńskiego. Ribbentrop oświadczył, że gdyby członkowie rady udzielili więcej czasu jego wywodom, złożonym dziś przed południem, to wówczas doszłoby może do innego rezultatu. — Ribbentrop oświadczył z naciskiem, że przyjęta dziś przez radę ligi rezolucja nie wytrzyma sądu historii.

Po tym proteście Ribbentropa zabrał głos minister Flandin, który oświadczył, że gdyby Ribbentrop swego protestu nie składał, to nie zabierałby on głosu. W tych warunkach jednak podkreślił musi, że żadne państwo nie ma prawa samowolnie i jednostronnie naruszać praw międzynarodowych. Flandin oświadczył jeszcze raz, że rząd francuski w uroczysty sposób zgłasza gotowość odesłania spornej sprawy paktu francusko-sowieckiego i paktu locarneńskiego do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

Na tem posiedzenie publiczne zostało zakończone. Przewodniczący Bruce oznajmił, że jutro przed południem odbędzie się prywatne posiedzenie rady ligi, celem ustalenia dalszej procedury. —

Rząd niemiecki odrzucił zarzut, że jednostronnie uchylił układ, bowiem w pojęciu Niemiec naruszenie układu nastąpiło ze strony Francji, wskutek czego przestał on wogóle istnieć.
Co do wysunięcia przez krytyków tezy, że należało sprawę skierować do międzynarodowej Instancji rozjemczej, von Ribbentrop oświadczył, że raczej było to obowiązkiem Francji wyjaśnić najpierw stosownej międzynarodowej instancji rozjemczej, czy projektowany pakt francusko-sowiecki jest zgodny z paktem locarneńskim. — Przedewszystkiem zaś jak podkreślił Ribbentrop, fakt zawarcia sojuszu wojskowego z Sowietami otworzył przesłanki polityczne, których żadna instancja jurydyczna nie byłaby w stanie rozważyć. Decyzja niemiecka wywołana była również przekonaniem, że na drodze rokowań z mocarstwami - sygnatariuszami Locarna Niemcy nie uzyskałyby zaspokojenia swych żądań i jedyny ekwiwalent, jaki z niemieckiego punktu widzenia wchodził w grę w tym wypadku, mianowicie przywrócenie pełnej suwerenności w Nadrenji, nigdy nie zostałby przyznany. Doświadczenia Niemiec z ubiegłych kilku lat były dla nich co do tego wystarczającym dowodem.

Ribbentrop zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że obecnie Niemcy gotowe są przekreślić całą przeszłość i rozpocząć współpracę w Europie jako wolny naród. Podkreśliwszy raz jeszcze gotowość Niemiec do przyjaźni z Francją, von Ribbentrop przedstawił raz jeszcze propozycje Hitlera, jako zmierzające ku prawdziwej stabilizacji pokoju europejskiego.

Po przemówieniu von Ribbentropa rada odroczyła się do południa.

Wyjazd Flandina i van Zeelanda

LONDYN, 19 marca (PAT.) — Premier Flandin wystartował z lotniska w Croydon do Paryża o godz. 17-ej.

LONDYN, 19 marca (PAT.) — Premier van Zeeland odjechał do Brukseli

W powadze i skupieniu obchodził kraj

rocznicę imienin ś. p. Marszałka Piłsudskiego

Odstonięcie pamiątkowej tablicy w Warszawie w domu, gdzie zamieszkał Komendant po powrocie z Magdeburga

WARSZAWA, 19 marca. — (PAT) Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego cały kraj i stolica obchodziły w powadze i skupieniu.

W godzinach rannych na placach publicznych przy zaistalowanych głośnikach radiowych zgromadziła się ludność stolicy, słuchając nadawanego przez radio nabożeństwa, odprawianego w Ostrej Bramie, a następnie wygłoszonego wczoraj przez mówiącego pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które zostało utrwalone przez Polskie Radio na płytach i dzisiaj powtórzone przez wszystkie rozgłośnie polskie.

O godz. 10 ks. biskup połowy W. P. Gawlina odprawił cicha msze św. w kaplicy pałacu belwederskiego, przybranej kirem na nabożeństwo obecny był pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, pani marszałkówny Piłsudskiej z rodziną, p. premier Zyndram-Kościałkowski, generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły, rząd in corpore, generalicja, przedstawiciele władz oraz delegacje.

Przy ulicy Moniuszki 2 w domu, gdzie zamieszkał Marszałek po powrocie z Magdeburga, nastąpiło odstonięcie pamiątkowej tablicy. Mowę wygłosił prezes Banku Polskiego płk. Koc.

Przemówienie ministra Koca

Mówca przedstawił nastroje panujące w kraju na krótko przed powrotem komendanta Piłsudskiego z Magdeburga i skreślił obraz gorączkowych prac organizacyjnych do akcji rozbrojenia okupantów. Akcję prowadziła POW, prowadzona wówczas przez głównego komendanta POW, obecnego generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Prezes Koc wspominał dalej, jako naczelny komendant POW w r. 1918 o trudnościach, z jakimi musiał walczyć sztab P. O. W. W obawie przed dekonspiracją musiał ciągle przenosić się z miejsca na miejsce. — Od 5 listopada ulokował się w pensjonacie przy ul. Moniuszki 2, należącej do p. Romanówny członkini POW. Tutaj też przy-

gotowano mieszkanie dla komendanta. Prezes Koc opisał dalej wzruszającą chwilę przyjazdu komendanta Piłsudskiego do Warszawy.

„Około 6 nad ranem dnia 10 listopada o dżdżystym i zamglonym poranku stanęliśmy grupką koło t. zw. uroczystego wejścia dworca głównego. Posterunki niemieckie funkcjonowały w całej pełni. Dwóch żołnierzy w połowych mundurach stało przy wejściu. Po chwili oczekiwania spostrzegłem zdaleka zbliżający się samochód regenta Zdzisława Lubomirskiego. Z samochodu wysiadł ks. Józef Lubomirski w towarzystwie adjutanta rtm. Rostrowskiego i wszedł — mijając posterunki niemieckie. Zdecydowałem się podówczas błyskawicznie, aby bezprawnie wejść razem z księciem. Za mną kilku moich kolegów.

Szybkim krokiem ruszyliśmy naprzeciw. Niemał w tej chwili pociąg stanął. Komendant na tychmiast wysiadł z wagonu, a

za nim jego szef sztabu gen. Kazimierz Sosnkowski. W mgotaniu oka znalazłem się przed komendantem i jako komendantowi naczelnemu POW i przez to dowódcy wojskowemu przy-

padł mi ten niezmierny honor powitania pierwszym na ziemi polskiej Komendanta i Wodza. Zameldowałem: „Obywatelu komendancie. Imieniem Polskiej Organizacji Wojskowej

witam obywatela komandanta w stolicy“. Komendant odsalutował i podał mi rękę. Widać było na jego zmęczonej i porycie cierpieniem twarzy głębokie wzruszenie. Następnie w imieniu Polskiej Rady Regencyjnej powitał Józefa Piłsudskiego ks. Lubomirski.

Następnie w pałacu Frascati Komendant przejął władzę z rąk Rady Regencyjnej. Po godzinie mniej więcej Komendant wyszedł, pożegnał się z księciem, po czym wsiedliśmy do samochodu, który książe oddał do dyspozycji Komendanta. Gdy samochód ruszył po chwili milczenia Komendant mnie zapytał: „No, a co teraz?“ Zameldowałem Komendantowi, że jedziemy do przygotowanego mieszkania.

„Tutaj w tym domu Józef Piłsudski — mówił dalej prezes Koc — rozpoczął swą pracę nad rozbudową niepodległej już Polski, jako Naczelnik Państwa, ponieważ Rada Regencyjna w ręce Józefa Piłsudskiego w dniu tym złożyła swą władzę.

Kończąc, mówca oświadczył: „Na wieczną rzecz pamiętkę i upamiętnienia miejsca i czasu rozpoczęcia działalności Wskresziciela państwa polskiego w niepodległej już Ojczyźnie, została tutaj wmurowana tablica. Niech świadczy i przypomina obecnemu pokoleniu o czynach Wielkiego Marszałka“.

Delegacja rabinów u gen. Rydza-Śmigłego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj, w dniu imienin generalnego inspektora armji, gen. Rydza-Śmigłego, zgłosiła się do niego delegacja rabinów, prowadzona przez rabinów Landsmanna i Horowitza z Małopolski. Rabinowie złożyli życzenia i prośbę generała, by jako następca Marsz. Piłsudskiego okazywał tolerancję i zrozumienie dla spraw żydowskich.

Projekt ustawy o uboju

na porządku dziennym dzisiejszych obrad sejmu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu o godzinie 16 na dziewiątym punkcie znajduje się ponownie projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. Walka o szechitę będzie dziś wznowiona zatem około godz. 20-ej i potrwa zapewne do późnej nocy.

Pozatem na porządek dzienny posiedzenia, zawierający 13 punktów, weszło kilka wniosków poselskich w pierwszym czytaniu, które zasługują na uwagę. A więc między innymi projekt ustawy o zniesieniu podatku wojskowego. Wniosek ten zgłosił poseł Holyński. Treść wniosku sprowadza się do tego, że podatek wojskowy byłby pobrany po raz ostatni w roku budżetowym 1935. Do ciekawych wniosków należy także projekt postów Stanisława Mroza i Bolesława Pochmarskiego o nadanie praw szkół akademickich szkole: Szkole Głównej Handlowej

w Warszawie, katolickiemu uniwersytetowi lubelskiemu, Wolnej wszechszkolnej polskiej w Warszawie, Akademii Handlowej w Poznaniu, Wszechszkolnej Handlowej w Krakowie. Wszystkie te szkoły otrzymałyby wspólną na-

zwę „Prywatne szkoły akademickie“. Wychowankom tych szkół przysługiwałyby częściowo prawa, z których korzystają wychowankowie państwowych szkół akademickich.

Negus na czele armji

stara się powstrzymać ataki wojsk włoskich

WARSZAWA, 19 marca (Pat.) Według wiadomości ze źródeł francuskich i angielskich, pomiędzy Amba Aladzi a jeziorami Aszandzi w dalszym ciągu toczą się zjadłe walki. Abisyńczycy twierdzą, iż wojska ich, które osobiście dowodzi Haile Selassie, zdołały na tym odcinku powstrzymać przynajmniej chwilowo ofensywę włoską.

Na froncie ogadeńskim ofensywa włoska jest jeszcze w okresie przygotowań.

Cesarz abisyński, który dowodzi osobiście operacjami na froncie północnym, pracuje — jak donosi Reuter z Addis Abeby — po 20 godzin dziennie. Pomimo nieustannego bombardowania przez artylerię i samoloty włoskie, znajduje się w najbardziej zagrożonych miejscach, kierując osobiście bitwą.

Podczas jednego z ostatnich ataków lotniczych na Kworam, odłamkami bomb włoskich została zdrażniona trzej doktorzy, należący do brytyjskiej misji Czerwonego Krzyża: dr. Melly, Townshend i Stevens. Doktor ho-

lenderski van Schelven został ranny.

Według wiadomości ze źródeł włoskich, na froncie południowym panuje bardzo ożywiona akcja lotnicza. Ma ona m. in. na celu przeszkodzenie koncentracji wojsk rasa Nasibu na linii Dega-gonbadou — Danan.

W pociągu aresztowano groźnego bandytę z Małopolski

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na skutek zawiadomień, rozślanych przez służbę śledczą w pociągu Warszawa — Sosnowiec aresztowano wczoraj poszukiwanego od dłuższego czasu uczestnika napadów bandyckich w Małopolsce wschodniej. Ukrywał się on ostatnio na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

pod nazwiskiem Józef Czarniecki. Ściagały go listy gończe za napad bandycki w Tarnopolu, gdzie zrabował 10.000 dolarów. Przy aresztowaniu wczoraj znaleziono jeszcze 500 dolarów, pochodzących z tego dawnego rabunku. Czarnieckiego oddano do dyspozycji władz sądowych w Tarnopolu.

Z ostatniej chwili

Poderzwał sobie gardło

Zamach samobójczy kupca

Wczoraj późnym wieczorem, w domu, przy ul. Kopernika 32 rozegrała się wstrząsająca tragedia w mieszkaniu 50-letniego kupca Oskara Esslingera.

Wczoraj około północy żona Esslingera została zbudzona guchem jękami.

P. Esslingerowa zapaliła szybko światło, a wówczas oczom jej przedstawił się straszny widok. Na łóżku w wielkiej kałuży

krwi leżał jej mąż.

Okazało się, iż w czasie snu żona Esslingera poderzwała sobie gardło brzytwą. Ostrze brzytwy przecięło krtań i naczynia krwionośne.

Zaalarmowano pogotowie, którego lekarz dr. Jaroszewski przewiózł Esslingera do szpitala św. Józefa w stanie bardzo ciężkim.

Przyczyny rozpaczliwego kroku Esslingera, nie ustalono.

Ani golić, ani piec

nie będzie można w niedzielę

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje

Związek izb rzemieślniczych rozważał projekt nowelizacji przepisów o zakazie pracy niedzielnej w piekarniach i fryzjersiach. Ponieważ nie osiągnięto w tej sprawie jednolitej opinii,

postanowiono przeto uznać nowelizację przepisów za niedoizczalną. Jednocześnie postanowiono zwrócić się do władz o ostrzeżenie kontroli nad ściśnięciem przestrzeganiem przepisów o czasie pracy w piekarniach i fryzjersiach

Sprawcy zamachu bombowego na lokal TOZ-u w Grodnie — ujęci

GRODNO, 19 marca. (PAT). Energiczne śledztwo, prowadzone przez grodzieńskie władze śledcze w sprawie podłożenia w dniu 16 b. m. bomby pod lokal tow. ochrony zdrowia ludności żydowskiej, doprowadziło do ujęcia sprawców tego zamachu terrorystycznego.

Nicią przewodnią śledztwa było ustalenie, że zegarek do

mechanizmu zegarowego bomby nabyty został u zegarmistrza Kustina w Grodnie w ub. niedzielę przez 2 młodych ludzi

W czasie przeprowadzonej konfrontacji ustalono, że sprawcami podłożenia bomby byli Alfons Panasiuk i Dominik Jaroszewicz, głosił jako prowodyrzy zajęć antyżydowskich w Grodnie.

Co z takiego wyrośnie?

TARNÓW, 19 marca. (PAT). Policja tarnowska przychwyciła na wybijaniu szyb w sklepach i mieszkaniach żydowskich 12-letniego Tomasza Smoluchę. Wobec nieletniości winowajcy, ukarano jego matkę administracyjnie za brak dozoru nad dzieckiem 14-dniowym aresztem.

Nowa strefa zdemilitaryzowana

zostanie utworzona w Nadrenji i obsadzona przez wojska francuskie, angielskie i włoskie

LONDYN, 19 marca. (PAT) — Procedura, którą prawdopodobnie rada ligi zastosuje, jest następująca: sygnatarjusze Locarna skierują do rady ligi projekt zalecenia, aby sporne zagadnienie zgodności paktu francusko-sowieckiego z paktem locarneńskim przekazać do trybunału haskiego. Rada ligi zalecenie to uchwali i w myśl dalszych zaleceń sygnatarjuszy uchwali WPROWADZENIE TYMCZASOWYCH ZARZĄDZEŃ OCHRONNYCH

(mesures conservatoires) w postaci nowej strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji, OBSADZONEJ PRZEZ WOJSKA MIĘDZY-NARODOWE. Jeśli Niemcy, czego należy oczekiwać, uchylą się od oddania sporu trybunałowi haskiemu i nie zgodzą się na wspomniane zarządzenia tymczasowe, spór mimo to odesłany będzie zapewne do Hagi, a w międzyczasie aż do uzyskania orzeczenia, rada poleci sygnatarjuszom Locarna, aby w braku skutecznych zarządzeń ochronnych

zawarli między sobą stosowny układ, zapewniający bezpieczeństwo naruszone wskutek wycofania się Niemiec z zobowiązań locarneńskich.

Układy te wejdą wówczas w życie w postaci specjalnych gwarancji brytyjskich dla Francji i Belgii, w których wspólne narady sztabów odgrywać będą doniosłą rolę.

Przy tej procedurze zyska się nieco na czasie i odwleczę powzięcie decyzji co najmniej na 2

miesiące. Po tym okresie, gdy trybunał haski wyda orzeczenie i gdy odbędzie się już plebiscyt w Niemczech i wybory we Francji, przystąpi się do szerzej zakrojonych rokowań na temat całości kształtu bezpieczeństwa i stabilizacji pokoju w Europie. Specjalne gwarancje, jakich Wielka Brytania udzieli obecnie Francji i Belgii, pozostałyby w mocy na cały okres prowadzenia tych rokowań. W kuluarach rady ligi była już dziś mowa o tem, że na początek czerwca zwołana be-

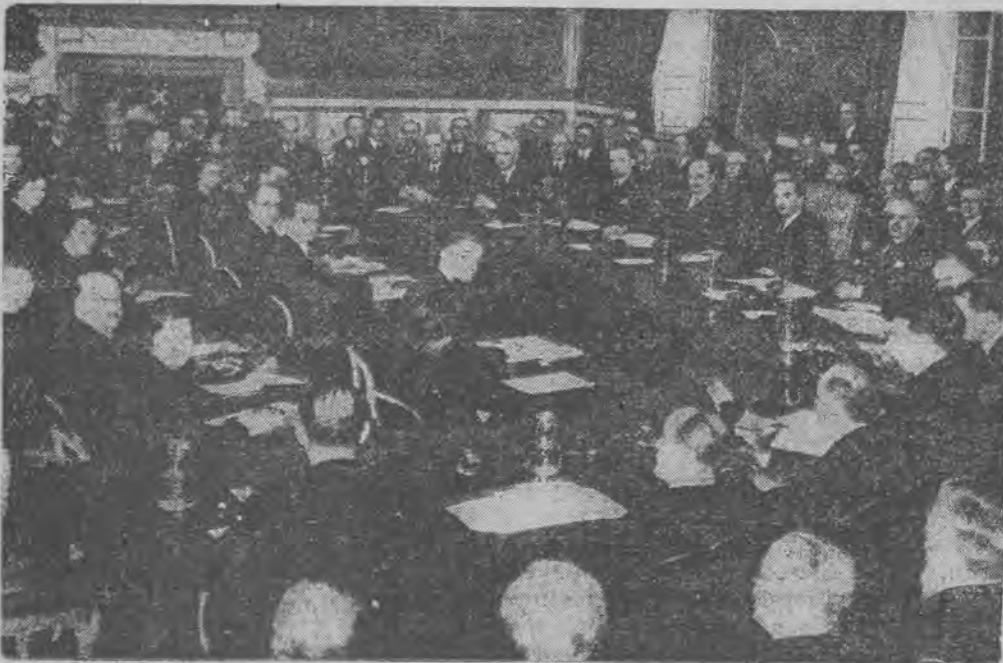
dzie zapewne do Brukseli nowa europejska konferencja o utrzymaniu bezpieczeństwa i pokoju.

Ribbentrop u Edena

LONDYN, 19 marca. (PAT.) — Agencja Reutera donosi, że po posiedzeniu rady ligi ambasador von Ribbentrop odbył w Foreign Office konferencję z ministrem Edenem, który miał zakomunikować mu zasadnicze tezy projektu układu, opracowanego dziś podczas zebrania reprezentantów mocarstw locarneńskich.

Francja i Belgja zignorowały propozycje Hitlera

Przygębienie w Berlinie z powodu jednomyślnej uchwały rady ligi narodów



Edycja z plenarnego posiedzenia rady ligi narodów



Delegacja niemiecka na lotnisku w Londynie. Na pierwszym planie (z) von Ribbentrop.

BERLIN, 19 marca. (PAT.) — Prawie jednomyślne przyjęcie przez radę ligi wniosku francusko-belgijskiego wywołało w Berlinie przygębienie i wściekłość. Liczono się wprawdzie, że wniosek uzyska dużą większość wśród reprezentowanych na radzie mocarstw. Nie przypuszczano jednak, aby po bezpośrednich wywodach delegacji rządu Rzeszy nastąpiło tak jednomyślne potępienie akcji Niemiec.

Najprzykrejsze wrażenie bodaj wywarła jednak wiadomość o wyjeździe z Londynu ministrów Flandria i van Zeelanda. W wyjeździe tym widzi się tu CAŁKOWITE IGNOROWANIE PRZEZ FRANCJĘ I BELGJĘ PROPOZYCJI KANCLERZA.

Wobec tego stanu maleją widoki zrealizowania życzenia Niemiec, wyrażonego w depeszy do sekretarjatu rady ligi rozpoczęcia „najrychlejsz” ogólnych rokowań na temat propozycji kanclerza. Niepewność co do ostatecznych decyzji, które powzięmie konferencja mocarstw locarneńskich wznaga dezorientację.

Stanowcze zastrzeżenia, lecz i pewne obawy wywołują podane przez dzienniki niemieckie wiadomości z Londynu, jakoby konferencja mocarstw locarneńskich obradowała dziś na temat propozycji, dotyczących zdemilitaryzowania tylko niemieckiej strefy nadreńskiej oraz wprowadzenia tam międzynarodowej polacji oraz na temat ścisłej współpracy sztabów francuskiego i angielskiego.

NAJMIŁEJ I NAJWESELEJ spędzisz wieczór tylko w Restauracji „KOMETA” KOPERNIKA 46 Pierwszorzędna kuchnia. Dekorowa orkiestra — Dancing

Czynnik mlarodajne uchylają się od wyjaśnień, kiedy nastąpi wyjazd delegacji niemieckiej z Londynu. Przypuszczają jednak należy, że mając na oku zarówno toczące się jeszcze rozmowy

w mocarstw locarneńskich, a przede wszystkim pośredniczące wysiłki brytyjskie, ambasador Ribbentrop nie opuści narazie Londynu. Niezależnie od zastrzeżeń przeciwko uchwale rady li-

gi, złożonych dziś bezpośrednio przez von Ribbentropa, liczyć się należy jeszcze z formalnym protestem rządu Rzeszy po wykonaniu przez sekretarza generalnego ligi polecenia zawartego

w uchwale dzisiejszej oraz zakomunikowaniu tej uchwały powyższej „bezwzględnie mocarstwom sygnatarjuszom” paktu locarneńskiego.

Szwagierka Grzeszolskiego oskarża Kuczalską

twierdzi, że oskarżony otrul dzieci, ponieważ przeszkadzały mu w małżeństwie

SOSNOWIEC, 19 marca. — (Tel. wł. „Głosu Porannego”). Dużą sensację w procesie trucicielskim Grzeszolskiego wywołały zeznania siostry zmarłej jego żony Kuczalskiej.

Dwoje przeciwników

Kuczalska, bezwzględnie rozhisteryzowana niewiasta, nie ukrywa żadnych drastycznych szczegółów sprawy. Jest wymowna, świetnie orientująca się w labiryncie wielokrotnych swoich zeznań, aczkolwiek sporo czasu minęło od wypadków, które są przedmiotem rozpoznania w tej ponurej sprawie.

Grzeszolski jest zimny, wyraźny — panujący całkowicie nad sobą, uzbrojony w załatowane szczegóły sprawy w pamięręczowym zeszytach, z wyjątkiem przypominającym podręczną księgę kontową.

Istotnie, są w nim kontakty z jego ostatnich lat życia, konta brzemienne w wypadki, które w konsekwencji zawiadły go na ławie oskarżonych.

Dosć pewnie Grzeszolski czuje się na tej ławie oskarżonych

Czułnie łowi wszystkie słowa świadków, reaguje żywo na pewne, niewygodne dlań zeznania i cynizmem przepaja swoje oświadczenia.

Łączyły ich bliższe stosunki

Grzeszolski stale mówi o bliższych stosunkach, łączących go z Kuczalską. Ta natomiast zaprzecza jakoby kiedykolwiek łączyły ją bliższe stosunki z Grzeszolskim i twierdzi, że nie czyniła mu nigdy propozycji małżeńskich. Przeciwnie — to Grzeszolski chciał się z nią ożenić pod warunkiem, że zaprzestanie przeciwko niemu kampanji.

Na czas wyjaśnień Grzeszolskiego zarządono tajemność rozprawy.

Dramatyczny jest również szczegół rozprawy, dotyczący ograbienia zwłok Lucyny (córki Grzeszolskiego) przez Kuczalską.

Obrońca zapytuje Kuczalską, czy rozkopywała grób Lucyny na cmentarzu w Czeladzi.

Świadek stwierdza, że miała

dochodzenie w tej sprawie, iednak prokurator je umorzył.

Obr.: Czy zmarła żona miała klejnoty?

Sw.: Owszem miała, nosi je dziś Stawicińska, obecna żona Grzeszolskiego.

Obr.: Kto je zdjął z trupa?

Sw.: Nie wiem, oddane one zostały po kilku dniach Grzeszolskiemu.

Obr.: Dlaczego miał Grzeszolski otrul dzieci według pani zdania?

Sw.: Bo tylko Grzeszolski był w tem zainteresowany, aby dzieci otrul. Dzieci przeszkadzały mu w małżeństwie ze Stawici-

ńskiej.

Po zeznaniach Kuczalskiej sąd przystąpił do przesłuchania świadków lekarzy, którzy leczyli w czasie choroby dzieci Grzeszolskiego. Jako świadków powołano 9 lekarzy. Zeznawali m. in. dr. Starzyński i dr. Liedke, którzy opisując przebieg choroby dzieci stwierdzili, że nie rozpoznali w okresie leczenia oznak zatrucia, skonstatowali natomiast, że objawy chorobowe były u obojga dzieci podobne. Poza tem lekarze świadkowie przypominają sobie, że w czasie ciężkiej choroby dzieci Grzeszolski był zupełnie spokojny.

Zwłoki Venizelosa

wystawione w ciągu 2 dni w katedrze ateńskiej

ATENY, 19 marca. (PAT.) — Na prośbę partji liberalnej, która z powodu zgonu Venizelosa ogłosiła 40-dniową żałobę, zwłoki b. premiera wystawione zostaną w ciągu 2 dni w katedrze ateńskiej przed przewiezieniem na Krete. Rząd zezwolił wdrożyć po Venizelosie na zamiesz-

kanie w czasie pobytu w Atenach we własnym pałacu, zakwestrowanym od kwietnia 1925 roku. Zdaniem kół politycznych, zgon Venizelosa będzie miał niedający się jeszcze przewidzieć wpływ na wewnętrzna sytuację Grecji.

„GŁOS PORANNY”

w najbliższych dniach da swoim Czytelnikom wyjątkową i przyjemną niespodziankę, rozpoczynając druk nowego typu powieści ilustracyjnej. Tempo naszych czasów i nerwowa atmosfera, w jakiej rozwija się życie, sprawiają, że wielu ludzi nie posiada cierpliwości, aby czytać stale powieść w formie dotychczas przez dzienniki praktykowanej. Jednak wszyscy ludzie odczuwają potrzebę oderwania się codziennie na chwilę od kłopotów i trosk dnia powszedniego. Dla nich właśnie przeznaczona jest nasza powieść ilustracyjna. Wybraliśmy na ten cel nieśmiertelne dzieło

Aleksandra DUMASA „TRZECH MUSZKIETEROW”

pełne fantazji poetyckiej, genialnego rozmachu, frapującej treści i przedniego, niefrasobliwego humoru. Powieść ta ujęta została w formę kilkuset ilustracji, naświetlonych skondensowaną treścią kapitalnej powieści Dumasa.

Wierzmy, że ten typ powieści znajdzie uznanie w szerokich rzeszach naszych Czytelników i da im tę możliwość oderwania się codziennie na chwilę od kołobrotu powszedniego, działając jak orzeźwiająca kąpiel na strudzone i poszarpane nerwy.

Ilustracje do powieści Dumasa są dziełem znakomitego duńskiego rysownika Nörretrandersa, który zna stary Paryż doskonale i który należy do nielicznych artystów współczesnych, powołanych do wykonania tego artystycznego zadania z historyczną dokładnością, a przytem ze wspaniałą techniką.

Zresztą już w najbliższym czasie Czytelnicy przekonają się, w jakim stopniu wyrażona powyżej opinia jest uzasadniona.



Aleksander Dumas



Art. mal. Nörretranders



Plotki..

Dyplomaci są często zapalonymi sportowcami. Czytaliśmy niedawno, że min. Eden każdą prawie wolną chwilę spędza, grając w tenisa. Podobno i minister Beck jest zwolennikiem tego sportu. Jego specjalność, mówią, to b a c k h a n d y.

Jak pozbyć się można natrętnego wierzyciela? Pasyła mu się na imię niny tango „Ostatnia niedziela”. Środek ten podobno zawodzi tylko w jednym wypadku: jeżeli wierzyciel jest niemuzykalny.

Co będzie, gdy pułk. Koc stanie się zwolennikiem inflacji? Waluta nasza zacznie się Kocić.

O życiu erotycznym jednego z kieroowników Trzeciej Rzeszy krążą rozmaite pogłoski, kwestjonujące niekiedy jego kwalifikacje w tej dziedzinie. Sceptycy twierdzą, że 100 proc. meskość okazał on jedynie przy gwałceniu traktatu wersalskiego i paktu locarneskiego.

Hans Mayer, młody hitlerowiec, przyjechał w odwiedziny do swego krewnego w Polsce.

Pewnego razu Hans przechodząc obok stawu wpadł do wody, a nie umiając pływać — zaczął tonąć. Ostatnim wysiłkiem krzyczy przerażającym głosem:

— Hilfe! Hilfe!

W tej chwili przechodził mieszkanie pobliskiej wioski; zatrzymuje się, patrzy spokojnie na tonącego i mówi:

— Hilfe, hilfe. Dobrze ci tak. Zamiast uczyć się po niemiecku, trzeba było nauczyć się pływać...

Gazety sowieckie pisząc o agresywnych zamiarach Niemiec względem Sowietów, sugerują myśl, jakoby Polska miała udzielić Rzeszy poparcia dla jej celów. Mówiący językiem sportowym, Polska miałaby odegrać w tym wypadku rolę „b e c k a” w ataku niemieckim.

Mecenas X jest zapalonym bridżystą.

— Czy pan umie grać na fortepianie? — spytał go raz jeden ze znajomych.

— Umiem — odparł adwokat — ale nie lubię, bo się karty ślizgają.

Blaski i cienie parkietu

Ile zarabiają artyści nocnych lokali?

Kiedy rano gasną neony nad wejściami do dancinów i kabaretów, kiedy pustoszeją parkiety, unilkną saksofony i banjo — nie przestaje bynajmniej działać wielka maszyna, która wprawia w ruch blisko sto nocnych lokali rozrywkowych w całej Polsce. Zaczyna się praca nad przygotowaniem produkcji, angażuje się artystów, zespoły muzyczne, obmyśla się sposoby podniesienia frekwencji, przepracowuje się kalkulacje, targuje się z dostawcami, szuka się nowych momentów atrakcyjnych dla ściągnięcia publiczności, przebudowuje się lokale; aby maszyna w nocy funkcjonowała bez zarzutu — musi być odpowiednio puszczone w ruch w ciągu dnia.

Setki rozmów telefonicznych między dzymiasłowymi, setki telegramów — łączy się w angażowaniu artystów do nocnych lokali rozrywkowych. Produkcje artystyczne, decydujące w równej mierze co inne czynniki o powodzeniu nocnych lokali, stanowią przedmiot ustawicznych kłopotów właścicieli imprez. Publiczność pragnie nowości lub nowych twarzy, dlatego też noenylokal wymaga częstych zmian programu. Właściciel dancingu czy kabaretu ustawicznie szuka dobrych numerów, ale to pole poszukiwań jest dość ograniczone. W Polsce niema zbyt wielkiej ilości artystów widowiskowych o wyższym poziomie produkcji, sprowadzanie zaś sił zagranicznych podlega słusznemu ograniczeniu z uwagi na sytuację na rynku pracy. Artysta parkietowy po kilkakrotnym pobycie w danym mieście przestaje być atrakcją i żaden lokal nie ryzykuje już angażowania go.

Poniżając kilka większych lokali, właściciele angażują artystów, nie znając ich weale; właściciele dancingu np. w Łodzi angażują artystę produkującego się obecnie w Pradze, Bukareszcie, czy Wilnie lub

Lwowie za pośrednictwem agenta, sam bowiem nie może czy nie chce ponosić kosztów wyjazdu dla obejrzenia numeru. Agent naturalnie przedstawia każdy numer, jako niezawodną atrakcję, stara się wyśrubować jaknajwiększą gażę, aby zarówno od dyrekcji, jak i artyści ściągnąć największą prowizję. Często, po przyjeździe tancerki czy śpie

waczki dyrekcja uważa, że w stosunku do swych kwalifikacji pobiera ona zbyt wysoką gażę, często artysta, ciesząc się gdzieś indziej dużem powodzeniem, w danym lokalu „nie bierze”, czasem zaś „przebojowy” numer okazuje się, jak to określają fachowcy „katastrofą”. Właściciel lokalu nie chce piacić przyobiecanej gaży, artysta słusznie czuje

się pokrzywdzony, powołując się na kontrakt, wynikają nieporozumienia, awantury, które nie wychodzą jednak przeważnie na szersze forum. Zatargi likwidują zwykle sądy polubowne, złożone z artystów i dyrektorów.

Właściciele lokali skarżą się na kłopoty i trudności, ale i los artystów i artystek, uśmiechniętych i wesołych na parkiecie, też nie jest tak różowy, jakby się wydawało. Minął już okres zawrotnych gaży. Można stwierdzić, że przeciętna obecna gaża dobrej tancerki czy wewillistki solowej wynosi około 25 zł. dziennie. Wygląda to napozór nienajgorzej, ale... Agent zabiera 10 proc. gaży, podatek dochodowy, ubezpieczalnia, opłata na rzecz związku autorów i kompozytorów scenicznych i inne potrącenia wynoszą około 20 proc. razem więc odpada około 30 proc. Pozostaje zatem mniej więcej 17 zł. 50 gr. dziennie. Ale to nie jest bynajmniej właściwy dochód; poważny wydatek stanowią koszty, środki kosmetyczne, fryzjer, manicure — wszystko to łączy się nierozzerwalnie z pracą na parkiecie. Artystce pozostaje niewiele więcej ponad 10 zł. dziennie; a jeżdżąc z miasta do miasta, nie prowadzi naturalnie gospodarstwa, jada w restauracjach, mieszka w hotelach. A ileż tancerek otrzymuje gażę po 10 zł., a nawet 8 zł. dziennie?

Artyci zagraniczni płatni są naogół lepiej, dobre „numery” biorą po 50 zł. dziennie, zdarzają się w największych lokalach i gaże do 100 zł., ale są to wypadki rzadkie. Prawo angażowania artystów zagranicznych i to w ściśle ograniczonej ilości, mają niektóre tylko lokale.

Ogółem w nocnych lokalach rozrywkowych w całej Polsce występuje stale około 250 artystów krajowych i do 70 artystów zagranicznych. Jeżdżą z miasta do miasta, śpiewają, tańczą, klócą się i godzą z dyrekcjami i narzekają na los, który rego zazdrości im wiele młodych panienek i młodzieńców; praca na parkiecie pociągająca jest bardzo w świetle reflektorów, ale traci znacznie w cieniu codziennych trosk i przykrości. Kryje też w sobie specjalne ciemne momenty, o których wiele mogłoby opowiedzieć każda tancerka czy śpiewaczka z nocnego lokalu...

**RADIOODBIORNIKI
ELEKTRIT CO
ZAWSZE PRZODUJĄ!**

Spryt kupiecki naszej publiczności

Na poczęcie w Warszawie ustawiono automaty. Za wrzuceniem 25 groszy wyskakiwał arkusik papieru listowego, koperta i marka 25-groszowa. Pierwszy tydzień ruch w automatach

był bardzo słaby, zato potem co wieczór — pełna wyprzedaż. — Nie można było nadażyć z nadsadowaniem automatów — ledwo go nabitó, już wszystko rozkupione.

Dyrekcje to przeraziło. Nie-możliwe, by jej domysł zyskał takie uznanie, by zaczęto pisać tyle listów.

Ale sprawa się wyjaśniła. — Pewne osoby wykupywały hurtem całą zawartość automatów; marki 25-groszowe sprzedawali po 25 groszy, papier i koperta był jakby premia, odnosili je do sklepiku i sprzedawali osobno. Najuczciwszy, najprawdziwszy handel: kupowali od automatu taniej, sprzedawali w sklepie drożej.

Poczta nie pociągnęła nikogo do odpowiedzialności, ale podwyższyła cenę w automatach — Teraz tygodniami nikt w nich nie kupuje.

Wycieczka do WIEDNIA
26 marca na 4 i 28 dni zł. 95.—

Do Bruksell — zł. 275.—
od 8. IV. — 21. IV

Do Pragi, Wiednia i Budapesztu
z pełnym utrzymaniem zł. 215.—
9. IV. — 15. IV.

Wielkanoc w JUGOSŁAWII
Wiedeń, Zagrzeb, Susak, pobyt
przez 2 tygodnie w pensjonacie
w Dubrowniku zł. 580.—
od 6-go do 30-go kwietnia.

Na Pesach do Palestyny
Zniżki dla Kupców i Lekarzy

ULGOWE PASZPORTY
do Austrii i Czechosłowacji
ORBIS, Piotrkowska 18
(MEWA) — tel. 249-40.

Teatr Rozmaitości
tel. 112-25

4-ty i ostatni tydzień!

Dziś i codziennie o godz. 9 w. oraz w soboty i niedziele o 4 pp. (po cenach zniżonych)

„JOSIE KALB” z MORISEM SZWARCEM

SENORITA W MASCE JOHN BOLES
WKRÓTCE

Sala Filharmoniji
Tel. 215-84

Ostatnie dwa występy

znakomitej pieśniarki amerykańskiej światowej sławy

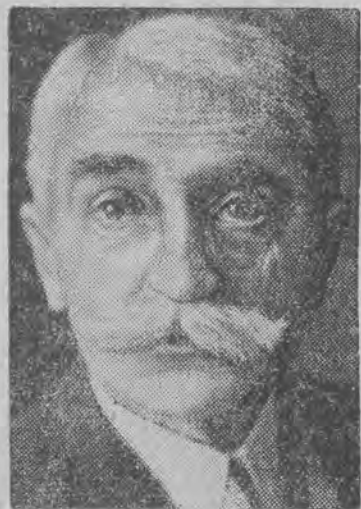
IZY KREMER

Jutro, w sobotę 21 i niedzielę 22 bm. o godz. 8.30 w.

w nowym repertuarze piosenek w kilkunastu językach.

Bilety sprzedaje kasa Filharmoniji

Baron Coubertin



twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich, został przedstawiony do pokojowej nagrody Nobla.

Adwokat Prager na liście adwokatów stołecznych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje.

W dniu wczorajszym warszawska rada dwokacka rozpatrywała podanie b. posła Pragera o przywrócenie go na listę adwokatów warszawskiego okręgu apelacyjnego. Rada postanowiła załatwić podanie b. posła Pragera przychylnie i wpisać go ponownie na listę pałestry stołecznej.

Turyści amerykańscy w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje.

Jutro przybywa do Warszawy grupa turystów amerykańskich w liczbie 100 osób, która przybyła do Europy na okręcie „Marszałek Piłsudski”, udając się na zwiedzenie Moskwy. — Turyści amerykańscy w drodze z Gdyni do Moskwy zatrzymają się jeden dzień w Warszawie.

Katastrofalna powódź w St. Zjednoczonych

Koło 100 osób zginęło. — Kilkaset rannych. — 30 tys. ludzi bez dachu nad głową. — Straty w samym Pittsburgu wynoszą 25 milionów dolarów

Gmachy rządowe i Biały Dom zagrożone

NOWY JORK, 19 marca (Pat.) Powódź na wybrzeżu atlantycznym przybrała rozmiary wprost katastrofalne nienotowane w St. Zjednoczonych od lat 50.

Dotychczas zginęło przeszło 70 osób, około 100 osób jest rannych, a 30 tys. pozostaje bez dachu nad głową.

Kłęska powodzi dotknęła olbrzymie obszary od stanu Connecticut do stanów Karoliny Północnej i Południowej. Najbardziej ucierpiał stan Pensylwania.

Niektóre dzielnice Pittsburga zalane są wodą na głębokości 6 metrów. Szkody materialne wyrządzone miastu przez powódź obliczane są na 25 milj. dolarów.

Wskutek zalania elektrowni, miasto zostało pogrążone w ciemnościach. Komunikacja telefoniczna została przerwana. W mieście nastąpiło kilka wybuchów i powstało kilka pożarów w domach i fabrykach, wskutek czego około 50 osób zostało rannych. Miasto Johnstown znajdu-

je się pod wodą, lecz olbrzymia tama w pobliżu miasta w dalszym ciągu opiera się naporowi wód. Cała dolina rzeki Potomac znajduje się pod wodą. 7 miast i liczne wioski są zatopione.

Wczoraj popołudniu sytuacja w Johnstown pogorszyła się. — Burmistrz miasta donosi, że liczni przestępcy rabują sklepy i mieszkania prywatne. Siły policyjne zostały wzmocnione przez oddział 200 żandarmów. Na terenie, dotknięte kłęską powodzi

rząd wysłał sterowce, które zrzucają żywność.

Dowódca sześciu korpusów armii, stacjonowanych w rejonach dotkniętych powodzią, otrzymał rozkaz okazania pomocy ludności. Sytuacja w stanach Nowy Jork i Nowa Anglja pogarsza się. Wzburzone wody rzeki Potomac mogą zagrozić Waszyngtonowi. Gmachy rządowe i Biały Dom zostały zabezpieczone wałami z worków z piaskiem.

15 tys. robotników pracuje dniami i nocą wznosząc wał worków z piaskiem wysokości 2 metrów, ciągnący się od rzeki Potomac do gmachu departamentu marynarki oraz do szkoły wojennej. Lotnisko Anacostia również jest zagrożone przez powódź. 45 samolotów przetransportowano do Hampton Roads w stanie Virginia.

Rzeka Ohio wystąpiła z brzegów i zalała miasto Wheeling w stanie Virginia. 6 osób utonęło. W Sunbury w stanie Pensylwania szerzy się epidemia febry i szkarlatyny.

W zachodniej części stanu Wirginia, rzeka Ohio zalała dzielnicę willową na wyspie. 28 osób poniosło śmierć. W tej samej miejscowości uległ zniszczeniu skutkiem wybuchu gazu dom, przyczem 4 osoby zostały zabite a 9 utonęło. Gubernator Pensylwanji po powrocie z nocnej inspekcji zalanych wodą obszarów oświadczył, że sceny, których był naocznym świadkiem, przechodzą wszystko, co dotychczas widział. Miasta Hadley i Sutherland w stanie Massachusetts zostały przez policję opróżnione z ludności. Wody spływające z gór Niebieskich niosą na falach olbrzymie odłamy lodu i pnie drzewne, które niszczą wszystko, co spotkają na drodze.

3 milj. dolarów dla ofiar powodzi

WASZYNGTON, 19 marca. — (PAT.) — Prezes Czerwonego Krzyża zażądał 3 milj. dolarów dla ofiar powodzi. Pozostaje bez dachu nad głową 30 tysięcy rodzin.

Zerwana tama

NOWY JORK, 19 marca. (P. A. T.) — Tama w pobliżu Rice City (stan Massachusetts) została zerwana. Woda z wysokości 15 stóp spada do koryta rzeki Blackstone.

Powódź na łotwie

RYGA, 19 marca. (PAT.) — Wskutek zatoru z lodów koło Liksny poziom wody na Dźwinie podnosi się w dalszym ciągu. Przeszło 180 gospodarstw wiejskich stoi pod wodą. W rejonach dotkniętych powodzią szerokość rzeki wynosi 8 km. Wiele wsi jest całkowicie odciętych od świata. Szosa od Rygi do Dyneburga na przestrzeni 10 km. jest zalana. Garnizon fortecy dynaburskiej usiłował kilkakrotnie rozbić zatory kry, lecz dotychczas wszelkie wysiłki spełzyły na niczym.

450 DESENI ANGIELSKICH KRAJOWYCH E. i L. KAHAN PIOTRKOWSKA 80 SKŁ. KOM. Z. BORNSTEIN, S. A.

Amnestjonowani komuniści hiszpańscy



organizują pochód demonstracyjny przez ulice stolicy

Zamachy bombowe w woj. poznańskim

Pos. Wróblewski zgłosił interpelacje o rozruchach endeckich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na ostatnim posiedzeniu sejmu zgłoszono dwie interpelacje, które dopiero wczoraj doszły do wiadomości publicznej. Mianowicie poseł Wróblewski zgłosił interpelacje do ministra

spraw wewnętrznych

o rozruchach endeckich

w powiecie kościańskim województwa poznańskiego. Interpelant wskazuje, że od 28 lutego do 12 marca w powiecie kościańskim były

4 wypadki podrzucenia bomb.

W Wilkowie Polskiem do mieszkania rolnika Franciszka Mani rzucono bombę, która zdemolowała mieszkanie.

W Krzywiniu do mieszkania wójta i burmistrza

rzucono bombę, która również eksplodowała.

W powiatowym mieście Kościana pod dom urzędniczy podłożono bombę, która poczyniła znaczne szkody przy wybuchu.

Wreszcie w Gączkowie do mieszkania posła Wróblewskiego rzucono bombę

o zapalniku spłonkowym, która nie eksplodowała. Interpelant zwraca się do ministra spraw wewnętrznych o natych-

miastowe wysłanie rezerwy policji dla położenia kresu wymienionym zamachom. Policja miejscowa nie jest w stanie z racji swojego małego składu dać sobie rady z mnożącymi się zamachami. Interpelant do posła Wróblewskiego należy do prawicowej grupy obecnego sejmu

Druga interpelacja pochodzi od pos. Hutten Czapskiego. — Domaga się on, aby poza konfiskatą „Płomyka”, tygodnika dla dzieci i młodzieży, usunięto z redakcji tego czasopisma osoby, winne szerzenia ideologii komunistycznej w szkołach. — Interpelant zapytuje ministra oświecenia, co zamierza uczynić, aby uniemożliwić szerzenie propagandy komunistycznej wśród młodzieży i młodzieży.

Katastrofa samochodowa

2 osoby zabite. — 2 konające

BYDGOSZCZ, 19 marca. — (PAT.) Wczoraj rzed wieczorem na s-oście Bydgoszcz — Koronowo wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód, którym jechał rejent Kosidowski, burmistrz z Koronowa, wraz z synem, uczniem gimnazjalnym i służącą Gertrudą Modrak, wskutek defektu kierownicy wpadł na drzewo. Szofer Fr. Burda poniósł śmierć na miejscu, syn zaś rejenta wskutek odniesionych ran zmarł w drodze do szpitala. Rejenta Kosidowskiego i służącą w stanie

beznadziejnym przewieziono do szpitala.

2-gi tydzień rekordowego sukcesu w kinie „CASINO”

KAPITAN BLOOD

Otwarcie trumny Skargi

Badanie prochów złotoustego kaznodziei

W Krakowie, w kościele św. Piotra, przy ul. Grodzkiej, dokonano otwarcia i przełożenia zwłok największego polskiego kaznodziei, złotoustego ks. Piotra Skargi do nowej trumny.

W tym roku przypadają na 6 i 7 czerwca uroczystości 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi, który urodził się jak wiadomo w roku 1536 w Grójcu pod Warszawą, a zmarł w roku 1612 w kolegium O. O. Jezuitów, mieszczącym się dawniej w budynku obecnego sądu apelacyjnego w Krakowie. Zwłoki spoczęły początkowo w drewnianej trumnie, w krypcie kościoła św. Piotra.

W roku 1695, na skutek starań Katarzyny ks. Radziwiłłowej, złożono szczątki ks. Skargi w trumnie cynowej, a w drugiej trumnie — kamiennej — szaty, w których był pochowany. Obie trumny umieszczono ponownie w krypcie.

Z okazji rocznicy 300-lecia śmierci, w r. 1912, poraz pierwszy otworzono trumnę wielkie-

go kaznodziei, a następnie poraz drugi w roku 1918 dla dokonania pomiarów czaszki i głównych kości przez prof. Talko-Hryncewicza.

Ponieważ wieko trumny cynowej nie zamykało się szczerlnie i skonstruowano pewne uszkodzenia, postanowiono obecnie z okazji 400-lecia urodzin kaznodziei dokonać otwarcia trumny. Odbyło się ono w obecności komisji. Komisja znalazła wszystko w stanie z roku 1912. Kości przełożone zostały do trumny miedzianej, a po zreperowaniu cynowej, trumna miedziana złożona zostanie do jej wnętrza.

Trzeba nadmienić, iż badania czaszki i głównych kości kaznodziei pozwoliły prof. Talko-Hryncewiczowi w przybliżeniu określić wzrost ks. Piotra Skargi. — Mierzył on około 166 cm. Rekonstrukcja wzrostu dokonana inną metodą przez prof. Olbrycha, wskazywałaby natomiast, iż ks. Skarga był mężczyzną o wzroście 169 cm.

Fantastyczne miasto pod ziemią

Twierdza nie do zdobycia wzdłuż granicy francusko-niemieckiej

PARYŻ, 17 marca.

Od chwili, gdy w końcu 1933 roku położono ostatni kamień linii Maginota — pasa fortecznego długości 344 kilometry, biegnącego od granicy luxemburskiej aż do Wogezów — francuska granica wschodnia jest na wypadek ataku nie do sforsowania.

Linia chroni Francję przed jakimkolwiek niebezpieczeństwem. Rozpoczyna się ona pod Longuyon, przy zlewaniu się rzek Crune i Chiers, łączy następnie z biegiem rzeki Crune aż do okolic na północ-zachód od Audun - le Roman, skręca następnie na północ przez Grande - Moyeuve, mija Bolchen i St. Avold i kończy się u stóp Wogezów.

Tamy i wały ochronne

Linia ta składa się z fortów i wałów, które, częściowo biegnąc przez lasy, uniemożliwiają wszelką akcję samochodów pancernych i czołgów. Wały posiadają grubość czterech metrów, chronione są na przedpolach gigantyczną siecią drutów kolczastych, a w miejscach najbardziej odpowiedzialnych również instalacjami wodnymi. Ten wał z żelaza i betonu, zna komie zabezpieczony i zamaskowany przed atakami samolotów i balonów, posiada długość mniej więcej 197 kilometrów. Na przedpolach chroni 400 zapadających się w razie potrzeby ciężkich karabinów maszynowych, połączonych podziemnymi korytarzami z główną linią. Poza to za tą linią nie do przebycia znajdują się, jako ostatni potężni strażnicy, niezwykłe fortece Briey, Metz i Nancy.

Inżynierowie, którzy zbudowali ten gigantyczny las, nie byli jednak przekonani o jego stuprocentowej wartości obronnej. Dlatego też założyli przemysłową sieć tam i basenów, połączonych podziemnymi przewodami z centralą wałów. Ponieważ fortyfikacje znajdują się głęboko pod ziemią, więc urządzenia do podnoszenia poziomu wody nie są potrzebne. Alarm telefoniczny, sygnał o groźącym niebezpieczeństwie wystarcza, aby miliony metrów sześciennych wody zalały i zatopiły całą zagrożoną strefę. Aby jednak taka powódź nie zatopiła więcej, niż przewidziano, skonstruowano skomplikowaną, a precyzyjnie funkcjonującą sieć sztolni, uruchamianych automatycznie.

Podziemne miasto

Pośrodku tej linii znajduje się podziemne miasto, „niewidoczne” i „niemowlane”, na głębokości czterdziestu, a w niektórych miejscach stu metrów pod ziemią. Krajobraz w postaci łagodnych wzgórz i pagórków Lotaryngii nie jest nigdzie zmacony. Żaden podwyższenie, żaden znak szczególnie nie zdradza tego spoczywającego głęboko pod ziemią miasta. Betonowa szosa obniża się nagle o cztery metry, potem o dalsze trzy metry, poczem człowiek staje przed poprzecznym murem betonowym o niesłychanych rozmiarach, który jest no mistrzowski przystosowany do terenu, a który przerywają jedynie trzy małe bramy. Są one tak urządzone, że jedno naciśnięcie odpowiedniego guzika elektrycznego zamyka je szczelnie. Stanowią one wejście do tego miasta wojny, w któ-

rem mieszkać może 40 tys. ludzi.

Ciężkie stalowe wrota zamykają się bez szmeru. Zapalają się światła. Obszerna hala. W ścianach wyloty strzelnicze, przez które wrogo patrzą na przybysza potworne ślepie karabinów maszynowych. Ściana jest jednolicie matowa i gładka. Dopiero przy dokładniejszej obserwacji spostrzeżenie, że jest ona ze stali. Z hali prowadzi korytarze. Długie, jasno oświetlone przejścia z betonu i żelaza, a tylko odzienie, gdzie, na odpowiedniej głębokości, z cegieł. Korytarze są bardzo kręte. Każdy zakręt może być broniony, aczkolwiek człowiek daremnie łamie sobie głowę, w jaki sposób wróg mógłby tu wtargnąć. A przytem korytarze biegną coraz głębiej. Mimo to powietrze jest suche. Setki wentylatorów pracują w połączeniu z filtrami. Gaz nie może się dostać do wnętrza.

Na każdym kroku przeciwnym aparaty alarmowe. Korytarze rozwidlają się i zbiegają. Dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści. Chociaż posiadają one numerację, to jednak wzrost przynajmniej o zawrót głowy. Wszędzie światło, jasne, niebieskawe światło.

Kopuły pancerne z armatami

Korytarz skręca za wąż. Ukazuje się bastion. Tuż przy nim drugi. Ponure i groźne stoja przed nami olbrzymie bloki betonowe. Przeciski żelazne na matowo-szarym betonie

nadają całości wygląd niesamowity. Bloki robią wrażenie bestii apokaliptycznych. W ich wnętrzu znajdują się kazamaty. Całkiem nowoczesne. Na rurach żelaznych, stalowych potworach, przypominających najdziwniejsze wieże obserwatorów astronomicznych. We wnętrzu rur stalowych biegnie winda, która może transportować od razu czterdzieści osób. Na wierzchołku kopuła pancerna z armatą o długiej lufie i nieznanym kalibrze. Armata nastawiana jest pośrednio za pomocą peryskopu, pojawia się, oddaje strzał i równie szybko znika. Kopuła, zupełnie szara, jak otaczająca ją ziemia, jest niewidoczna już z odległości stu kroków. Lotnik, któryby ją chciał wykryć, musiałby zejść bardzo nisko. Ale wtedy momentalnie wezmą go w obrotach zupełnie zamaskowane działa przeciwlotnicze, które kazamaty posiadają w dostatecznych ilościach. Dwadzieścia, czy trzydzieści takich kazamat otacza podziemne miasto. Do każdej z nich prowadzi korytarz. Głęboko pod ziemią 100 rezerwowo korytarz. I jeszcze jeden. Nic się stać nie może. A jeśli jednak coś się stanie, to taka kazamata może walczyć zupełnie samodzielnie. A wreszcie jest przecież jeszcze woda w razie potrzeby.

Metropolis

Niby fragmenty z fantastycznego filmu przyszłości wgląda to miasto z mieszkańcami, centralnym ogrzewaniem, elektrycznymi kuchniami, olbrzy-

miemi jadalniami, klubowymi salami, sypialniami i wszelakim komfortem. Z szybko przemykającymi kolejami podziemnymi, z szerokimi szosami samochodowymi, na których nigdy nie świeci słońce. Żelazne mieszkania, stalowe ulice, betonowe stacje kolejowe.

A dokoła osiedla ludzkie; bo wiem takie właśnie osiedla przypominają wieże z armatami. Wszystko jest zdumiewająco praktycznie urządzone, wszystko obsługuje jedna centrala. Jedno naciśnięcie guzika przy kontakcie, a już wylą tuje na świat sto tysięcy kilogramów żelaza, sto tysięcy metrów sześciennych gazu przesłania mgłą przedpole.

Wszystko, co może być potrzebne, spoczywa w magazynach. Nie wiadomo, ile takich magazynów zbudowano w podziemnym mieście. Magazyny są zupełnie samodzielne. Olbrzymie budynki ze stali i betonu. Każdy pokój, każda sala jest odseparowana i chroniona olbrzymimi ścianami. Drzwi otwierają się automatycznie. Za mykają się one tak szczelnie, że żaden gaz nie może przeniknąć do wnętrza. O ile miasto znajduje się na poziomie czterdziestu i więcej metrów pod ziemią, to najgłębszy magazyn zbudowany na poziomie 200 metrów. Któż zdoła zaatakować tę głęboką?

Pokoje mieszkalne zbudowane ze stali i betonu. Powietrze jest dość. Dobrego, łagodnego powietrza. I dużo światła. Wszystko wzrost skapanie jest

w świetle. Cztery wielkie elektrownie zaopatrują miasto w prąd. A gdyby wszystko zawiodło, to znajduje się jeszcze nie zliczona ilość rezerwowych źródeł światła, akumulatorów, lamp karbidowych etc. Gdy się to wszystko widzi tak starannie zgromadzone, wszystko we wzorowym porządku i nieskazitelnie czyste, to mimowolnie przychodzi na myśl podziemne skarbcze ze starych bajek wschodnich.

Garść imponujących liczb

To wszystko nie jest już tajemnicą. Jest już publicznie znane, wyjawyły niektóre szczegóły, przekazane tylko dla miarodajnych urzędów. Tak są mo nieznanne są naogół koszty tego gigantycznego dzieła obrony. Pod tym względem skazani jesteśmy na przypuszczenia. Jeden z angielskich dzienników twierdził w swoim czasie, że zbudowanie linii Maginota kosztowało 30 milionów funtów. Faktyczna cena mieści się między dziesięciu i dwudziestu miliardami franków.

Natomiast znanych jest kilka dokładnych liczb, frustrujących rozmiary tego dzieła. Podczas prac wydobyto na powierzchni Niemniej, niż 12 milionów metrów sześciennych ziemi. Pięć milionów metrów sześciennych betonu wbudowano w to miasto. 55 tys. ton płyt pancernych znalazło przy budowie zastosowanie. Pod koniec 1932 roku przy budowie linii Maginota zatrudnionych było 30 tysięcy robotników.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

Niema pracy dla Polaków w Prusach Wschodnich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Właściciele majątków ziemskich w Prusach wschodnich zgłosili zapotrzebowanie na 20 tys. sezonowych robotników rolnych na nadchodzące roboty.

W latach poprzednich na roboty rolne do Prus udawała się pewna ilość robotników polskich z okolicznych powiatów Pomorza.

W roku bieżącym władze regencji wschodniopruskiej wydały zarządzenie, aby cały kontyngent sezonowych robotników rolnych sprowadzono z głębi Niemiec, aby do robót nie dopuszczono robotników sąsiednich powiatów polskiego Pomorza.

Nie wpuszczono dziennikarza polskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Z Torunia donoszą, że redakcja „Gazety Olsztyńskiej” w Prusach wschodnich zaprosiła dziennikarza polskiego Leona Sobocińskiego dla dokonania objazdu osiedli polskich w Prusach i ogłoszenia cyklu reportaży. Konsul niemiecki w Toruniu odmówił p. Sobocińskiemu udzielenia wizy na wjazd do Prus wschodnich. Odmowa ta wywołała na Pomorzu zrozumiałe zdumienie.

Odsłonięcie pomnika Kilińskiego poprzedzi zjazd rzemiosła w stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje.

Na 19 kwietnia wznaczone uroczystości odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego w Warszawie. W uroczystości weźmie udział p. Prezydent Rzplitej, a z

okazji uroczystości odbędzie się zjazd przedstawicieli rzemiosła z całej Polski, pochód rzemieślników w historycznych strojach cechowych przez ulice Warszawy.

Plaga anonimów w kolejnictwie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje.

Dowiadujemy się, że organizacje kolejarzy zajęły się ponownie plagą anonimów i donosów w służbie kolejowej. — Plaga ta rozwiła się szczególnie w katowickiej dyrekcji kolejowej. Organizacje kolejarzy zwracają się ponownie do władz, aby wytaczały do chodzenie celem wykrycia autorów anonimów i nie robili użytku z treści bezimiennych donosów.

CAPITOL Dziś i dni następnych!
Wzruszający, pełen prawdy życiowej, emocjonujący film reżyserji RYSZARDA BOLESŁAWSKIEGO p. t.

Zapomniany człowiek

W rolach głównych: Bohaterowie CZEMPA WALLACE BEERY i JACKIE COOPER

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności P. A. T.

EUROPA STATNI

MILLARDER **RENE CLAIR'A**

Przez dwie godziny jedzie się szybko kolejką elektryczną pod ziemią. Potem otwiera się brama. Zamyka. Druga. Trzecia. Wagon z łaskrawego światła lamp hukowych wyjeżdża w jasne światło dnia. Mimowolnie człowiek przywzka oczy. Słońce nabrало jakby jeszcze siły. Dokoła kwitnące pola i łąki. Z całego miasta podziemnego ani śladu. Tylko spokojne wioski, wieżyczki kościółków i pracownicy chłopcy lotaryńscy... którzy wierzą, że ich rodzinne strony zabezpieczone są przed jakimkolwiek atakiem wroga.

Ernest Kiesewetter.

„Rialto”
Dziś i dni następnych!
Porwająca przepiękna operetka filmowa J. Straussa



Baron Cygański
W rol. Adolf Wohlbrück
główny. Adolf Wohlbrück
ognisty hochałek i tancerz czarodasza
Hansi Knotek —
zakochana cyganka.
Fritz Kaspers —
komiczny przyjaciel trzody
chlewnej i wina.
Pocz. o g. 4-ej

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWISNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych. Najpiękniejsza polska komedia muzyczna p. t. **Manewry miłosne**
MANEWRY MIŁOSNE to skarbnica precyzyjnych melodji, to humor, to zawrotny rytm tańca.
W rolach głównych: Toia Mankiewiczówna, Loda Halama, Mira Zimińska, Aleksander Żabczyński, Stanisław Sielański.
Następny program: „**ILONKA**” z Franciszką Gall w roli głównej. Ceny miejsc I 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 gr. — Kupony ulgowe i bilety wolnego wejścia w niedziele nieważne

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2 **Poc. 0 4** **Dziś i dni następnych!** **Epokowy film sowiecki p. l.** **W walce z caratem** **Poc. 0 5** **KINO TEATR ADRIA GŁÓWNA 1**
W rol. gł.: **Parchanow i Czirkow.** Bilety ulgowe i passe-partouts nieważne

KOMUNIKAT.
Pierwsze Prywatne Pogotowie Lekarskie
Istniejące od 1931 roku, na skutek licznych zapytań komunikuje, że nie zmieniło adresu, ani też numeru telefonu i mieści się jak dawniej przy ul. Legjonów (Zielona) Nr. 6
12-333 telefon

Do akt. Nr. Km. 314 | 36
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 24 marca 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 15 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kilka sztuk towarów na firanki w różnych kolorach, szpulmaszyna i raszelmaszyna oszacowanych na łączną sumę zł. 900.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 8. 3. 1936 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski
Sprawa M. Jabłonia
p-ko N. Berllnerowi

Do akt. Nr. Km. 240 | 36
Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 marca 1936 r. o godz. 14 w Łodzi, przy ul. Łąkowej 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: fortepianu, 2-ch foteli klubowych, kanapy, sukienki damskiej i palta damskiego oszacowanych na łączną sumę zł. 995.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 4.3. 1936 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski
Sprawa Br. Szczecińskiej i in.
p-ko K. Tietzenowej

O B E C N O Ś Ć
KWASU MOCZOWEGO

w organizmie powodując artretyzm, może stać się prawdziwym niebezpieczeństwem dla zdrowia. Stwarza stały stan chorobowy u tych wszystkich, którzy są szczególnie predysponowani, a więc u ludzi, pozbawionych ruchu, u potomków artretyków, u otyłych i t. d.
URODONAL CHATELAIN'A
stosuje się w artretyzmie, reumatyzmie, dnacie, otyłości, ponieważ rozpuszcza kwas moczowy.
Cena flakonu zł. 8,25 i 5,25

CUKIERNIA „ŹRÓDŁO”
PRZEJAZD 1. TEL.: 209-87 i 133-72
poleca
KOLACJE JARSKIE
z 4-ech dań po 1.— zł.
Wyborowe pieczywo cukiernicze!

Ogłoszenia drobne

Do akt. Nr. Km. 335 | 36
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 24 marca 1936 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Gdańskiej 118 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2 warsztaty tkackie mechan., 15 sztuk warsztatów mechanicznych i motoru elektr. oszacowanych na łączną sumę zł. 1050.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 5.3.36 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski
Sprawa B. Wassermanna
p-ko Eljaszowi Szmulowi

DR. MED. H. RÓZANER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz
W niedz. i święta od 8—2.

Dr. med. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od 8—12, 4—9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1' po po!

Dr. med. Artur Banasz
chirurg-urolog
4—6 pp.
Wółczańska 23, tel. 139-88

INŻYNIEROWI lub TECHNIKOWI BUDOWLANEMU
oddam przedstawicielstwo znakomych patentowanych stropów na Wojew. Łódzkie. — Łaskawe oferty pod „Patentowany Strop” do biura Ogłoszeń T. Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115.

Kupno i sprzedaż.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ mebli w kompletach i pojedynczo po cenach niebywale niskich. Także kupno mebli, dywanów, porcelany i t. d. **Andrzeja 7, front, piwnica.** 996—9
PLAC w Kolumnie 3660 mtr. 2 w centrum do sprzedania. — Dzwonić 139-94, między 2—3.

Posady

EKONOMISTA, władający jęz. polsk., niemieck., francusk., włosk., rosyjsk. prosi o jaką-bądź posadę. Łask. oferty pod „Skromne wymagania” lub Tel. 265-51. 620—3
OSOBA inteligentna poszukuje posady gospodyni, wychowawczyni dzieci w kulturalnym domu żydowskim. Pierwszorzędne referencje, długoletnia praktyka. Oferty pod „Energiczna”

Różne

NA DOGODNYCH warunkach do wydzierżawienia istniejący od kilku lat pensjonat w Kolumnie o 20 pokojach kompletne urządzone z telefonem. Willa skanalizowana. Park. — Wiadomość: Łask, ul. Narutowicza 1 (kawiarnia).

ZAGINĄŁ 18 marca na ulicy Piotrkowskiej czarny piesek rątlerek, w granatowym sweterku Łaskawy znalazca zechce go zwrócić za wynagrodzeniem do adwokata Tujakowskiego, Łódź Narutowicza 18.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.
Wółczańska 21, tel. 167 15
przyjmuje zapisy na nast. daty:
1. Sztuka stosowana-hafciarstwo
2. Krawiectwo damskie - krój
3. Gorseciarstwo-krój
4. Modniarstwo-kapelusze
5. Bielizniarstwo-krój
6. Ondulacja
7. Manicure
Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

Czystość to zdrowie!
Zjednoczeni
Czyściciele szyb i froterzy
Piotrkowska 44, tel. 202-14
wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, reperacje linoleum, sprzątanie bluz i pokoi, odkurzanie elektroluxem.
Ceny przystępne.

Ceny likwidacyjne!
MEBLE
nowoczesne i starożytne
pierwszorzędnej jakości
A. WAJCMAN,
Śienkiewicza 6, tel. 191-00

PROFESOR MUZYKI FELIKS HALPERN
Zapisy 4—5. Al. Kościuszki 53

Kino-Teatr „SZTUKA”
Kopernika 16. Tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Dziś i dni następnych! Najpopularniejszy film w roku 1936 **Dawid Copperfield**
według nieśmiertelnej powieści DICKENSA z nowym gwiazdorem **FREDDIEM BARTHOLOMEW** oraz niebywała obsada **65 GWIAZD** w jednym filmie.

KINO TEATR MIRAZ 11 LISTOPADA 16 **Poc. 0 4** **Dziś premiera!** Wspaniała komedia polska **Kochaj tylko mnie** **Poc. 0 5**
W rol. gł.: Lidja Wysocka, Sielański, Znicz, Junosza-Stepowski, Zacharewicz

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,30; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia sortycyjne i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, than wagr. 100%a. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.